

O POZNAŃSKIM WYDANIU KRYTYCZNYM
DWU NAJSTARSZYCH KALENDARZY GNIEŹNIEŃSKICH

Ks. Bogdan Bolz (wyd.): *Najdawniejszy kalendarz gnieźnieński według kodeksu MS 1*. Poznań 1971, 8° s. 109+51 tablic. [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny. Prace Komisji Filologicznej. Tom XXIV, zeszyt 1.]

Jednym z najdawniejszych zagadnień astronomii jest system rachuby czasu, czyli kalendarz. W pracy nad reformą kalendarza juliańskiego miał swój wkład Mikołaj Kopernik, który na apel Pawła z Middelburga, biskupa Fossombrone, przesłał do Rzymu swój własny projekt w 1513 roku. Reforma Grzegorza XIII w roku 1582, a więc po 69 latach, uczyniła zadość ścisłości, oznaczając długość roku z dokładnością do 26 sekund, z których różnica jednego dnia powstanie dopiero po przeszło trzech tysiącach lat. Do dziś dnia natomiast nie został rozwiązany problem połączenia w kalendarzu kościelnym systemu słonecznego z systemem księżycowym. Od pierwszego zależy cykl Bożego Narodzenia i kult Świętych, od drugiego cykl Zmartwychwstania Pańskiego, czyli Wielkanocy. W II wieku Kościół uświadomił sobie istnienie problemu, gdy wybuchł spór wielkanocny. Rozwiązanie zagadnienia postanowione na I Soborze Nicejskim w 325 roku, obowiązujące do dziś dnia, nie jest najszcześniejsze, skoro Sobór Watykański II do Konstytucji o Liturgii ogłoszonej 4 grudnia 1963 roku dodał krótką deklarację, oświadczając się za możliwością ustalenia daty wielkanocy i wprowadzenia kalendarza stałego, jeżeli zostaną spełnione pewne warunki. Za cenne więc i aktualne należy uznać wydanie najstarszych ka-

lendarzy gnieźnieńskich o siedem wieków wyprzedzających lata Kopernika, a zawierających w sobie dwie różne próby synchronizacji kalendarza słonecznego z księżycowym.

Edycja poznańska zawiera po wstępie wydawniczym transliterację i transkrypcję zabytku, następnie zestawienie wykorzystanych rękopisów, wykaz alfabetyczny niedziel i świąt kalendarza głównego, porównanie perykop tegoż z notami marginalnymi kalendarza wtórnego, wreszcie szerokie streszczenie w języku francuskim i najcenniejszą rzecz: pełne wydanie fototypiczne na tablicach I—XXXIII i XLI—LI (tablice XXXIV—XL zawierają materiał porównawczy).

Ks. B. Bolz we wstępie edytorskim określa sobie bardzo skromny cel: wydanie krytyczne *Capitulare Euangeliorum* kodeksu MS 1 Biblioteki Katedralnej Gnieźnieńskiej (w skrócie: *CEG*), jako uzupełnienie dzieła T. Klausera: *Das Römische Capitulare Euangeliorum*. Münster 1935. Pracę swą klasyfikuje do nauk pomocniczych historii, a mianowicie chronologii i dyplomatyki, świadomie pomijając stronę heortologiczną.

Analiza pergaminu (typu włoskiego), liniowania (przed zszyciem arkuszy), formatu (podręczny, niemal kieszonkowy), pisma (ciągłe, przejściowe od półuncjały do minuskuły) pozwoliła Wydawcy ustalić pochodzenie kodeksu z przełomu VIII i IX wieku oraz zależność od ośrodków irlandzkich (Llandaff, Northumbria, lub pochodnych: Bobbio czy St. Gallen). Badania promieniowaniem nadfioletowym i podczerwonym wykazały, że rękopis nie jest palimpsestem, lecz dochował się w swej pierwotnej, nienaruszonej postaci. Treściowo zabytek jest zbliżony do typu *lambda* w klasyfikacji T. Klausera, czyli do oficjalnego rzymskiego. Kodeks powstał w okresie poprzedzającym powstanie pełnego układu liturgicznego tygodnia i odzwierciedla jedną z przejściowych faz przenikania się kalendarzy księżycowego i słonecznego. Konkludując Wydawca stwierdza bliskie pokrewieństwo *CEG* z kodeksem *Vaticanus latinus* 7016 k. 191 v — 202 v. Pergamin datuje na lata poprzedzające rok 820. Pismo łączy się z Szampanią, dokładniej z Reims.

Osobne zagadnienie stanowi glosatura marginalna kodeksu, zawierająca drugi, mało młodszy kalendarz. Pisarz używał półuncjały irlandzkiej, ograniczał się jednak do niedziel i większych świąt, pisał w IX wieku. Nie umieścił patronów Irlandii: św. Patryka, św. Kolumbana i św. Brygidy. Ks. B. Bolz wysuwa śmiałą hipotezę, że glosy stanowią przystosowanie ewangeliarza do warunków pracy misyjnej. Kodeks Gnieźnieński mógłby być śladem działalności mnichów irlandzkich w Gnieźnie. Potwierdzenie istnienia w Gnieźnie kultu chrześcijańskiego przed Chrztem Mieszka I w 966 roku mogłaby dać archeologia. Jakoż wydaje się, że w rzeczywistości potwierdzenie hipotezy jest w warstwie głębszej, pod posadzką bazyliki Mieszkowej (por. prace p. dr G. Mikołajczykówny, kustosa Muzeum Archeologicznego w Gnieźnie).

Wydawca w transliteracji *Capitulare Euangeliorum* przyjął tylko dwie zmiany względem tekstu: podzielił wyrazy i zastąpił wszystkie rodzaje znaków abrewiacyjnych zwykłymi kropkami (za wzorem P. McGurk'a: *Latin Gospel Books from A. D. 400 to A. D. 800*. Paris-Bruxelles 1961). Dużym brakiem jest opuszczenie w transliteracji paginacji kodeksu, co utrudnia konfrontację z oryginałem lub tablicami fototypicznymi. Brak ten występuje także na pierwszych dwu stronach transkrypcji modernizowanej, odpowiadających paginom 268 i 269 kodeksu czyli tablicom fototypicznym I i II. Transkrypcja zaopatrzona została w numerację bieżącą, mającą na celu uproszczenie odsyłaczy w alfabetycznym wykazie niedziel i świąt. Niestety brak analogicznej numeracji w transliteracji bardzo utrudnia kolacjonowanie wykazu z tekstem transliterowanym.

Pierwszym skorowidzem jest zestawienie syglów jedenastu rękopisów stanowiących dla Wydawcy materiał porównawczy. Drugi skorowidz zestawia w porządku alfabetycznym niedziele i święta występujące w *CEG*. Na trzecim miejscu stoi dwukolumnowe zestawienie perykop *CEG* i not marginalnych, czyli praktycznie porównanie dwu najstarszych kalendarzy gnieźnieńskich w nich zawartych. Pod hasłem *temporale* porównany jest porządek niedziel, a więc dwie wersje kalendarza księżycowego. Pod hasłem *sanctorale* porządek kultu świętych, a więc dwie wersje kalendarza słonecznego. O ile kalendarze słoneczne są zgodne, różniąc się tylko dwoma odmiennymi tekstami biblijnymi i trzema nazwami synonimicznymi, o tyle kalendarze księżycowe różnią się łącznie dwunastu niedzielami, odmiennie zaszerogowanymi. Różnice te występują w niedzielach po Teofanii, Czterdziestnicy, po okławie „Pentekosty”, po św. Wawrzyńcu, po św. Cyprianie i przed Bożym Narodzeniem. Niedzieli w *CEG* (zachowanym w całości) jest 50, w notach marginalnych (nie zachowanych w komplecie) tylko 48. Uderzające jest przenikanie się kalendarza księżycowego ze słonecznym, widoczne w szeregach niedziel po świętach lub przed świętem z cyklu słonecznego. Wydawca nie objaśnia powyższych różnic, a nawet we wstępie na s. 37 zdaje się sugerować podobieństwo. Tymczasem pożądana byłaby równoległa rekonstrukcja obu kalendarzy, na wzór tabeli chronologicznych dla typowych lat z okresu używania obu kalendarzy, z nałożeniem kalendarza niedzielnego, czyli księżycowego, na kalendarz świąteczny, czyli słoneczny. Rekonstrukcja taka stanowiłaby rzeczywiste wzbogacenie chronologii polskiej o cenne narzędzie pracy.

Tablice wykonywane metodą siatki cynkowej obtrawianej, odbite na dobrym, dwustronnym papierze kredowym, nie są zbyt wyraźne, zwłaszcza odnośnie tekstu *CEG*. Wydaje się, że raster nie został szczęśliwie dobrany, linii jest za mało. Natomiast powiększone glosy marginalne są na tablicach lepiej czytelne niż w rękopiśmie. Szkoda, że wielce zasłużone Wydawnictwo, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, nie zdobyło się na lepszy papier dla części opisowej, gdyż użyta V klasa, różąco kontrastująca z tablicami, szybko ciemnieje, a dzieło będzie potrzebne przez wiele lat. Korekta na ogół staranna, przepuściła jednak trochę błędów drukarskich (s. 9, 12, 14, 15, 16, 21, 27, 30, 32, 66 i 104 — przykładowo).

Książkę Kanonik Profesor Dr Bogdan Bolz opracowując z niebывałym znanstwem i wszechstronnością kodeks świadczący o działalności misjonarzy irlandzkich w Gnieźnie IX wieku, rzetelnie przysłużył się nauce polskiej i przyczynił się do tego, o czym sam pisze w przedmowie: „...po żmudnym nagromadzeniu wielu tego rodzaju drobiazgów uda się naszkicować obraz polskiej kultury we wczesnym okresie jej dziejów i będzie można zdać sobie sprawę z rangi, jaką ona zajmowała w ówczesnej Europie, a tym samym rozwiać wiele niesłusznych wyobrażeń, pokutujących uparcie w sferach naukowych na Zachodzie”.

Bp Julian Wojtkowski